

Sandra Kmieciak

Blog jako kreatywna forma aktywności dzieci w przestrzeni Internetu

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 1,
33-38

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



tając z mediów dziecko może zyskać wiele, pod warunkiem, że rodzice i nauczyciele będą czuwali nad jego bezpieczeństwem.

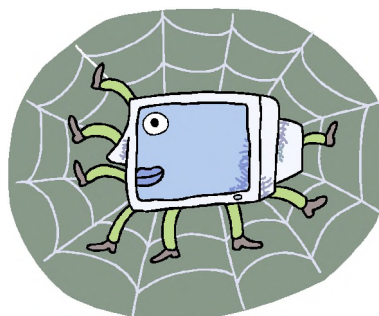
Słowa kluczowe: komputer, Internet, media.

SUMMARY:

Child in the world of multimedia

The following article presents menaces associated with the progress of civilization that pre-school and primary school children are exposed to. The contact with television, computers and the Internet creates unquestionable chances for development. At the same time, however, it involves considerable risks. By taking advantages of the media the child can benefit a lot provided that parents and teachers supervise the safety of a child.

Key words: computer, Internet, media.



mgr Sandra Kmieciak

doktorantka

Uniwersytet Łódzki

Instytut Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych

BLOG JAKO KREATYWNA FORMA AKTYWNOŚCI DZIECI W PRZESTRZENI INTERNETU

Raz po raz z różnych źródeł dochodzą głosy o szkodliwym wpływie Internetu na rozwój dziecka. Najwięcej kontrowersji budzą takie kwestie jak: zmniejszenie ilości czasu, jaki rodzice mogą poświęcić najmłodszym, zastępowanie swojej obecności komputerem, uzależnienie od Internetu, obecność w sieci dewiantów seksualnych, wykorzystujących nieświadomość i naiwność nieletnich oraz nieumiejętność wybierania przez nich treści adekwatnych do swojego wieku. Obawy te oczywiście w pewnym stopniu są uzasadnione, gdyż młody człowiek staje się nieświadomym odbiorcą bodźców płynących do niego z zewnątrz a przekazy, które docierają są filtrowane wyłącznie pod kątem wywołania



w nim zainteresowania i przyjemności. O ile jednak w przypadku starych mediów (prasy, radia, telewizji, wideo) nie stanowiło to aż tak dużego problemu, gdyż media te z racji swojego charakteru nadawały wyłącznie przekaz, z którym trudno było wejść w interakcję, o tyle nowe media (Internet) interaktywność mają wpisana w siebie nierozdzielnie. Interaktywność już na poziomie relacji z samym komputerem, który niejako „żywo” reaguje na wysyłane mu komendy, aż po interakcje z innymi użytkownikami. Użytkownikami, którzy są zapośredniczeni albo przez tekst, albo grafikę, albo dźwięk (jeśli możliwe jest uzyskanie połączenia głosowego). K. Pankowska pisze: „Nasza wiedza o świecie ma charakter zapośredniczony. Można wprawdzie powiedzieć, że to nic nowego, że nasza rzeczywistość już wcześniej była przecież zapośredniczona, np. poprzez książki. To prawda, jednak wraz z pojawieniem się mediów elektronicznych nastąpił w tym względzie nieprawdopodobny wręcz jakościowy skok. Media bowiem nie tylko pokazują rzeczywistość, ale i kreują ją na niespotykaną dotąd skalę, aż do pełnej symulacji, oderwania się od rzeczywistości, o czym mówi słynna Baudriallardowska teoria symulaków”¹.

Przytoczony powyżej fragment właściwie nie wymaga komentarza i trudno nie zgodzić się z tezą, że Internet otwiera przed nami wrota do nieznanych dotąd możliwości. Daje chociażby nieograniczoną ilość sposobów i dróg zdobywania wiedzy dzięki odejściu od lektury linearnej, a ukierunkowaniu w stronę lektury rozproszonej, możliwej dzięki zastosowaniu hipertekstów i siatki odnośników. Operując nie tylko tekstem, ale także grafiką, dźwiękiem czy wideo zdecydowanie urozmaica przekaz, który staje się ciekawszy i pełniejszy. Internet nie tylko pokazuje fragmenty rzeczywistego świata, jest nie tylko zdigitalizowaną formą tego, co analogowe, ale pozwala także na tworzenie własnego uniwersum lub chociażby pewnych jego przejawów. Ponieważ jest przy tym medium demokratycznym, każdy kto posiada odpowiednie kompetencje może z niego korzystać, jednocześnie zmieniając je i dodając treści, zatem możliwość taka dostępna jest także dla dzieci. Nie chcą one być tylko biernymi użytkownikami, wykazują chęć do aktywnego uczestnictwa w społeczności sieci. Bardzo dobrym przykładem ilustrującym wzrost aktywności nieletnich w sieci jest ilość zakładanych i prowadzonych przez nich blogów.

Blogi, czyli internetowe dzienniki, pamiętniki, narzędzia polityczne bądź marketingowe, nierzadko opisujące jedno wybrane zagadnienie, operujące bądź przekazem słownym, bądź zdjęciami (fotoblogi) lub nagraniami wideo (videoblogi) mogą zawierać albo treści tworzone przez jego autora, albo znalezione w sieci i skopiowane (z podaniem adresu źródłowego). Są jednym z najpopularniejszych i najłatwiej dostępnych sposobów na zaakcentowanie swojej obecności w Internecie. Do funkcji, jaką pełnią blogi idealnie odnosi się ogólny opis nowych mediów dokonany przez N. Logemanna: „Czymś nowym wniesionym przez Inter-

¹ K. Pankowska, *Rzeczywistość zapośredniczona – nowe problemy wzrastania dziecka w przestrzeni medialnej*, [w:] *Media elektroniczne – kreujące obrazy rodziny i dziecka*, red. J. Izdebska, Białystok 2008, s. 27.



net jest jego szczególna rola medialna, ponieważ łączy on formy komunikacyjne dotychczasowych mediów – indywidualną komunikację przez telefon i komunikację masową przez telewizję. Użytkownik może wybierać każdorazowo pomiędzy komunikacją masową a indywidualną. To, co publiczne, może stać się prywatne i na odwrót, to co prywatne może zostać upublicznione”². Ów aspekt przenikania się sfery prywatnej i publicznej ma w przypadku blogów szczególne znaczenie. Chciałabym w moich rozważaniach skupić się na blogach w ich najbardziej „tradycyjnym” rozumieniu, to jest stronach internetowych zastępujących powszechne pamiętniki i dzienniki. Należy zauważyć, że nie istnieje w nich zwyczajowo pojęty podział na przestrzeń osobistą, intymną oraz przeciwstawną jej – ogólnodostępną. Osobiste notatki, przemyślenia, przeżycia są upowszechniane oraz poddawane publicznej debacie, dzięki możliwości komentowania wpisów. Mimo, iż istnieje możliwość zablokowania dostępu do bloga dla szerszej publiczności, to nawet gdy posiada on kilku czytelników i tak należy już do domeny publicznej. Natomiast ukrycie bloga i uniemożliwienie czytania go nawet garstce wybranych osób, jest sprzeczne z jego ideą i przypadki takie możemy uznać za wyjątkowe.

Kwestia otwartego dostępu do informacji dotychczas uchodzących za prywatne w przypadku blogów prowadzonych przez dzieci posiada kilka bardzo delikatnych i kontrowersyjnych kwestii. Po pierwsze, młody człowiek udostępniając w sieci wiadomości na temat swojego życia, swoich przemyśleń, upodobań, sympatii i antypatii robi to często w tajemnicy przed rodzicami. Wykorzystuje przy tym fakt, że przestrzeń Internetu jest obecnie właściwie nieograniczona i szansa na to, że rodzic znajdzie w niej bloga swojego dziecka jest minimalna. Pojawia się tutaj niemożliwy do rozwiązania konflikt natury etycznej – kontrolować dziecko czy dać mu wolną rękę w wyrażaniu swoich myśli, a tym samym siebie? Istnieje bowiem obawa, że młody człowiek może udostępnić informacje, mogące zagrozić jego bezpieczeństwu lub bezpieczeństwu jego bliskich. Wystarczy, że opublikuje swoje dane osobowe lub inne informacje, które mogą ułatwić zidentyfikowanie go, takie jak chociażby zdjęcie. Kontrola osoby dorosłej nad blogiem nieletniego, oprócz zapewnienia mu czysto fizycznej ochrony, pozwala także na zapewnienie bezpieczeństwa psychicznego. Dzieci często dopuszczają się cyberprzemocy, obrażając, krytykując, a czasem wręcz znęcając się nad rówieśnikami, na przykład publikując kompromitujące filmy lub nagrania wideo. Robią to, próbując przypodobać się swoim znajomym, bądź wyładowując w ten sposób swoją złość i frustrację. Inny przykład agresji, tym razem skierowanej w stronę samej siebie znalazłam w „pamiętniku” jedenastoletniej Katarineczki (cytat ze strony internetowej z zachowaniem oryginalnej pisowni): „Nie wiem czy to kogoś obchodzi, ale chciałam opisać historię mojego 11-letniego życia, a nie jestem emo. Chodź tak by się mogło wydawać. Jeżeli chcecie posłuchać to proszę o komenty. Zawsze w każdy związek mi nie wychodziło. AA mój 1 ukochany był głupi i beczelny

² N. Logemann, *Integracyjna funkcja Internetu w codziennym życiu rodziny. Analizy teoretyczne i wybrane wyniki empiryczne*, [w:] *Rodzina. Dziecko. Media*, red. L. Dyczewski, Lublin 2005, s. 46.



nawet nie wiem czemu się w nim zakochałam. ŁADNA NIE JESTEM I NIKT MI TEGO NIE WMÓWI! Mam metr 50 i 49\50 kg, nie lubię wychowania fizycznego, mam brzydkie brązowe oczy i brązowe włosy i dla wszystkich w klasie jestem nie ważna, z moją kumpelą jesteśmy dziwnie traktowane przez koleżanki (m nigdy nam nic nie mówią i każą odeść, gdy o czymś mówią) zawsze byłam niedowartościowana, a teraz w klasie mamy nową koleżankę i chłopcy za nią szaleją, a ja czuje się gorzej niż wcześniej”³. Przez ten wpis przemawia złość, agresja, bunt, niezadowolenie z sytuacji życiowej, frustracja z powodu wyglądu fizycznego, żal i zazdrość do koleżanek, które ze względu na swoją atrakcyjność nie chcą przyjaźnić się z kimś w ich mniemaniu gorszym. Tego typu emocje, pozostawione bez kontroli ze strony osoby dorosłej, mogą doprowadzić do nasilenia się stanów depresyjnych, a te z kolei do przemocy bądź to w stosunku do osób, które w rozumieniu ofiary ponoszą winę za zaistniałą sytuację, bądź w stosunku do samej siebie. Opisy aktów autoagresji są częstym tematem blogów nastolatków. Opisują nie tylko powody takich czynów, ale i sam akt (cytat ze strony internetowej z zachowaniem oryginalnej pisowni): „Dziś stało się coś bardzo niereformalnego... po prostu nijaka Z. Tlendi powiedzia na mnie Anetka ma fletka... po tym wydarzeniu poszłam się pociąć.. Cięcie trzecie.. Już tak bardzo nie boli... Jutro robię sobie kolczyka na brwiach i w nosie.. Co o tym sądzicie?? hmm... Doszłam do wniosku ze nikt nie chce sie za mną ciać... Ej ja mam naprawdę tępe fantastyczne zyletki.”⁴. Kolejnym problemem są komentarze, jakie rówieśnicy autorów blogów zamieszczają pod wpisami. Są to zwykle opinie albo z wyrazami zrozumienia dla zachowania danej osoby, utwierdzające ją w przekonaniu, że to, co robi jest słuszne, albo ganiące i negujące to zachowanie, ale w kontekście całej osoby, która zostaje obrażona i zdyskredytowana. Na potwierdzenie tej tezy wystarczy przytoczyć kilka przykładów komentarzy do wyżej cytowanego wpisu (cytat ze strony internetowej z zachowaniem oryginalnej pisowni): „tne sie od 5 lat ale nie jestem emo. jestem skate'em. i nie chcwaie sie tym do jakiej naleze subkultury ani tym czy sie tne czy nie. Ty jestes pusta gówniara. Nie wiesz co to prawdziwe zycie. a szkoda bo moze wtedy czegos bys sie nauczyla. Nara. autor: *nie_chce_zyc*”, „tez sie pocielam jakos w styczniu ;/;/ i slady saa, a teraz jest juz cieplloo,a w dl. rekae nie za bardzo da sie chodzic.:/ boje sie ze juz mi slady zostanaa ;(:(:(:(autor: *Rybbkaa*”, „Ty co to za emo xD Ty si enie znasz ! Aneta ma fleta jest prawdziwym EMO ! Jesli ta zyletka jest naprawde tepa i uzywana to ja z checia sie z toba potne ! autor: *kama*”⁵.

Poza agresją i złością, które głównie rzucają się w oczy przy okazji lektury blogów zbuntowanych „emo” nastolatków, zwraca uwagę także charakterystyczny język wypowiedzi. Zasady używania interpunkcji, ortografii czy stylistyki przyjęte w języku polskim nie są tu respektowane i nie obowiązują. Dominuje język

³ Zachowana pisownia oryginalna, <http://hello--kitty.blog.onet.pl/> [dostęp online: 3 stycznia 2011 r.]

⁴ Zachowana pisownia oryginalna, <http://zycie-losia-masakra-jestem-emo-tne-sie.blog.pl/id,3229652,title,pocielam-sie-ale-boooli,index.html?icaid=6b8a3> [dostęp online: 3 stycznia 2011 r.]

⁵ Tamże.



wykształcony przez czaty i fora internetowe: język potoczny pełen akronimów (np. OMG – Oh My God, LOL – Laughing out loud, BTW – By the way), neologizmów (komp, zara, spox), emotikonów (xD, ☺), niedbałej interpunkcji i licznych przestawień liter w wyrazach wynikającej z szybkości pisania, drukowanych liter zastępujących krzyk i doniosłe akcentowanie pewnych fraz (ŁADNA NIE JESTEM I NIKT MI TEGO NIE WMÓWI!). Błędna pisownia jest w tym wypadku normą i żaden z czytelników nie zwraca na nią uwagi, co utwierdza dzieci w przekonaniu, że ich sposób wyrażania myśli jest poprawny. Również wielu dorosłych odbiera to jako dziecięcą formę autoekspresji, swoistą zabawę. Pozwala im tkwić w błędach, które niepoprawiane przyczyniają się do wtórnego analfabetyzmu oraz znacznego zubożenia zasobu słownictwa. O ile bowiem dorośli, którzy w większości sprawnie posługują się językiem polskim, język Internetu i przyjętą przez niego netykiętę (zbiór niepisanych zasad określających normy zachowania się w przestrzeni Internetu, np. na czatach albo forach, regulujący również sposoby publicznego zabierania głosu na nich) traktują jako ekstremalny przypadek użycia języka przeznaczonego tylko do użytku w tej specyficznej przestrzeni, to dla dzieci przestrzeń realna i wirtualna coraz częściej zlewa się w jedno. Dzięki portalom społecznościowym i komunikatorom internetowym w obu mają tych samych przyjaciół, dzięki niezliczonej ilości stron WWW poświęconych najróżniejszej tematyce w obu mogą oddawać się tym samym zainteresowaniom, w obu mogą uczyć się czy nawet hodować zwierzęta. Nowe media stają się nowym środowiskiem naturalnym człowieka, a dzieci szczególnie łatwo uczące się i podatne na nowości dają się omamić magii Internetu, nie dostrzegając różnic oddzielających go od realnego świata. Może to być źródłem problemów, takich jak: trudności z opanowaniem poprawnego używania języka polskiego, trudności z koncentracją nad jedną czynnością, podczas gdy w Internecie można swobodnie surfować między „oknami”, rezygnując z lektury, gdy ta okaże się mało interesująca, a na wyższym poziomie jest to także źródłem problemów interpersonalnych między dziećmi, gdyż wydaje im się, że umieszczając pewne treści w sieci, nie będzie to miało konsekwencji w świecie rzeczywistym.

Reasumując, Internet może być dziecku pomocny zarówno przy zdobywaniu wiedzy o świecie, jak i w autoekspresji, w odnajdywaniu własnego miejsca w tymże świecie, jednak musi być używany rozważnie i pod opieką osób dorosłych. Jest on bowiem zbyt potężnym narzędziem, aby pozostawiać z nim sam na sam nieletnią, niedojrzałą emocjonalnie i intelektualnie osobę. Rodzic powinien być świadomy tego, jakie informacje o sobie jego dziecko zamieszcza w przestrzeni wirtualnej, gdyż przestrzeń ta podobnie jak realna jest zamieszkała przez wszystkie warstwy społeczne. Często schronienie w niej znajdują także osoby, które przez społeczeństwo zostały odepchnięte, a które mogą stanowić poważne zagrożenie dla innych, szczególnie młodych ludzi. Nie mam tu jednak na myśli przysłowiowego zaglądania przez ramię dziecku korzystającemu z sieci, lecz stałą świadomą opiekę i pomoc w korzystaniu z nowego medium.

Sandra Kmieciak

**Bibliografia:**

- Logemann N., *Integracyjna funkcja Internetu w codziennym życiu rodziny. Analizy teoretyczne i wybrane wyniki empiryczne*, [w:] *Rodzina. Dziecko. Media*, red. L. Dyczewski, Lublin 2005.
- Pankowska K., *Rzeczywistość zapośredniczona – nowe problemy wzrastania dziecka w przestrzeni medialnej*, [w:] *Media elektroniczne – kreujące obrazy rodziny i dziecka*, red. J. Izdebska, Białystok 2008.
- <http://hello--kitty.blog.onet.pl/> [dostęp online: 3 stycznia 2011 r.]
- <http://zycie-losia-masakra-jestem-emo-tne-sie.blog.pl/id,3229652,title,pocielam-sie-ale-boooli,index.html?ticaid=6b8a3> [dostęp online: 3 stycznia 2011 r.]

STRESZCZENIE**Blog jako kreatywna forma aktywności dzieci w Internecie**

Artykuł porusza problem obecności dzieci i młodzieży w Internecie, który staje się dla nich przedłużeniem świata rzeczywistego. Autorka zastanawia się, w jaki sposób prowadzenie bloga wpływa na rozwój młodych osób. Podejmuje takie kwestie jak: aktywność w społeczności sieci, bezpieczeństwo, umieszczanie w przestrzeni publicznej prywatnych informacji, interakcje z innymi użytkownikami oraz z rodziną.

Słowa kluczowe: Internet, blog, dzieci, młodzież, przestrzeń prywatna, przestrzeń publiczna, kontrola rodzicielska, bezpieczeństwo w Internecie.

SUMMARY**Blog as creative form of children's activity in Internet**

Article „Blog as creative form of children's activity in Internet” bring up a question presence children and youth in Internet, which become extension of real world for them. Authoress think over a problem: how keep a blog have an effect on growth young people? She take a questions like: activity in social Network, safety, place private informations in public space, interactions with other users and with a family.

Key words: Internet, blog, children, youth, public space, private space, parental control, safe in Internet.

